

Twórczość ludowa w Elbląskiem pod patronatem ZSL?

woj. elbląskim obserwuje się od kilku lat ożywiony ruch artystyczny. O jedną trzecią wzrosła liczba zespołów ludowych. Obecnie jest ich 40. Z danych Elbląskiego Ośrodka Kultury wynika, że mamy w Elbląskim 100 twórców ludowych. Liczba ta wydaje się być zaniżona, bowiem nie wszyscy twórcy z małych miejscowości chcą i mają odwagę ujawnić się. Najchętniej uprawiana jest rzeźba ludowa. Zajmuje się nią 27 osób, głównie w okolicach Prabut. Wiele jest też osób haftujących i malujących. Inne dziedziny twórczości ludowej to plecionkarstwo, garncarstwo, wyroby z drewna i poroża, koronkarstwo i kraszenie pisanek.

Organizowaniem i promowaniem twórczości wiejskiej zajmuje się w kraju Stowarzyszenie Twórców Ludowych z siedzibą w Lublinie. Należy do niego zaledwie 15 osób z terenu woj. elbląskiego. Do grona członków STL należą m. in. Władysława Bartknecht — hafciarka z Kwidzyna, rzeźbiarz Józef Guldziński z Fromborka, znany cymbalista Jan Holubowski z Braniewa, rzeźbiarz Jan Kubaszek z Wil-

cząt i inni. Poziom prac i spędzając pozostających twórców upoważniają ich również do ubiegania się o członkostwo w STL. Na przeszkodzie stoi duża odległość od siedziby stowarzyszenia, w Elblągu nie ma jego oddziału. Nie ma też innej podobnej organizacji, mogącej skupiać ludowych twórców.

EOK organizuje wiele interesujących imprez — np. „Panoramę artystyczną”, wiele plenerów rzeźbiarskich i malarzkich, umożliwia twórcom prezentację prac na corocznym jarmarku twórczości ludowej. Od tego roku przeprowadzany będzie turniej kulturalny sołectw mający na celu wyzwolenie inicjatyw twórczych i wyłonienie innych, ukrytych dotąd talentów. Wiele inicjatyw EOK wspiera WZRKiOR organizując przeglądy dorobku kół gospodyń wiejskich oraz warsztaty artystyczne. Mimo tego twórczość ludowa nie zawsze ma się dobrze. Przedtem rozwijała się prężnie dzięki armii animatorów kulturalnych, obecnie pozostali już tylko nieliczni entuzjaści.

Nielatwo dziś o takich społeczników jak bibliotekarka

Helena Tyszkiewicz, która z oddaniem zajmuje się rozwojem twórczości nieprofesjonalnej w gminie Braniewo, nie posiadającej domu kultury. Rzadko pojawiają się ludzie z inicjatywą, tacy jak Mirosław Dziewiałłowicz ze Starego Siedliska, który organizuje słynne już plenery „Siedem tłustych dni na rzecz wsi”. Nie każdy MGOK jest w stanie rozłożyć opiekę nad twórczością wiejską jak np. ośrodek kultury w Tolmicku.

Dlatego też kondycja twórczości ludowej znalazła się w centrum zainteresowania ZSL w Elblągu, które zamierza pokusić się o wydanie monografii poświęconej osiągnięciom wiejskich artystów. Ponadto chce poczynić starania o stworzenie organizacji wspierającej materialnie twórców (na wzór „Cepelli”) oraz wprowadzić gratyfikacje finansowe dla działaczy kulturalnych. Z pewnością będzie to jeden z czynników hamujących odpływ młodych ze wsi. Pieniądze wydane na kulturę wiejską zwrócić się więc „z nawiązką”.

KRYSTYNA GODOWSKA